

KATOWICE BIELSKO-BIAŁA Wydarzenia

Galeria Katowicka jak spod igły

A co z brudnymi wiaduktami?

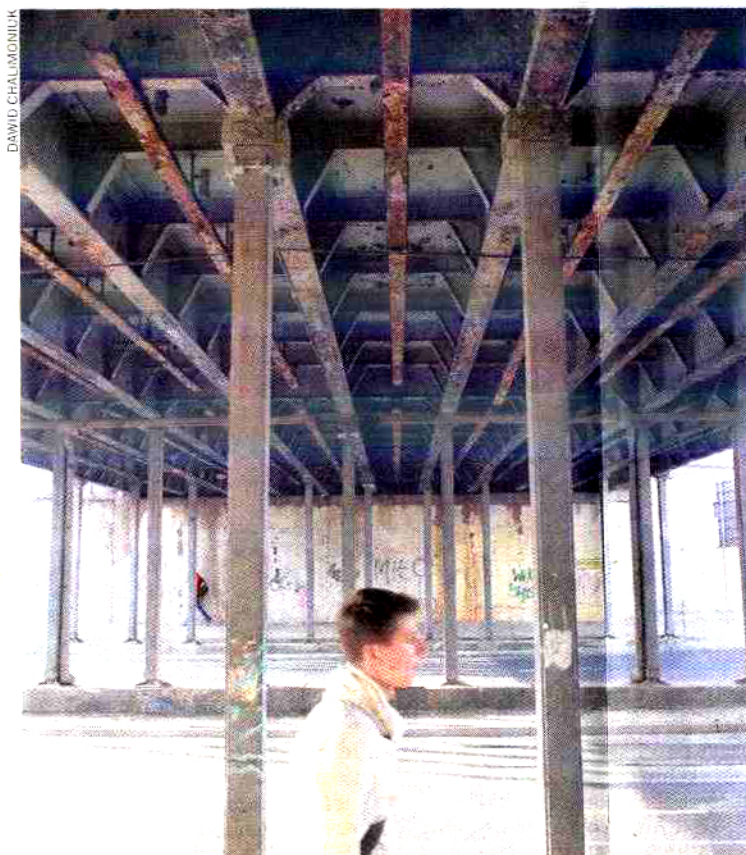
Inwestor zapowiadał, że budowa galerii handlowej zmieni centrum miasta i wprowadzi do Katowic nową jakość. Problem w tym, że nie zamierza zmienić nawet najbliższego otoczenia, czyli dwóch wiaduktów kolejowych, które bezpośrednio szpecą sąsiedztwo wielkiego sklepu

Jacek Madeja

Chodzi o wiadukty na ul. św. Jana i Mikołowskiej, które znajdują się zaraz obok nowo wybudowanego centrum handlowego.

Od laty ściany próbują ozdabiać muralami uliczni artyści, ale to jak pudrowanie pryszcza. Przechodnie szybko przemykają pod wiaduktami, bo skorodowana stalowa konstrukcja pokryta luszczącą się farbą i woda, która kapie na głowę nawet w czasie słonecznej pogody, nie zachęcają do dłuższego spaceru. - Nie ma chyba szpetniejszego miejsca w centrum. Oba mosty są jak brzydkie strupy. Trudno zrozumieć, dlaczego urzędnicy nie z tym nie robią - mówi radny Andrzej Zydorowicz, który próbuje przekonać magistrackich urzędników, żeby porozumieli się z PKP (właścicielem wiaduktów) w sprawie ich remontu.

W magistracie jednak nie kwapią się do działania. Urzędnicy czekają, aż sprawę załatwią kolejarze. Ich plany są jednak bardzo mgliste. Przedstawiciele PKP Polskich Linii Kolejowych argumentują, że mają aktualne przeglądy techniczne, więc z remontem się nie spieszą. - Istnieje prawdopodobieństwo, że będziemy mogli wykonać te prace w kolejnej



Przechodnie szybko przemykają pod obskurnym wiaduktem

perspektywie finansowej UE na lata 2014-2020 - informuje Maciej Dutkiewicz, rzecznik PKP PLK.

Radny Zydorowicz przekonuje, że wiadukty powinny zostać wyremontowane przy okazji budowy Galerii Katowickiej, a inwestor powinien wyłożyć na to choćby część pieniędzy. Jeszcze bardziej radykalny

Przedstawiciele Galerii Katowickiej już jakiś czas temu spuścili z tonu i zaczęli wycofywać się z szumnych zapowiedzi, że inwestycja będzie oznaczała rewolucję w centrum miasta

w swoim osądzie jest prof. Kazimierz Kłosek, kierownik Katedry Dróg i Mostów Politechniki Śląskiej. Przypomina przykład gliwickiego centrum handlowego Forum, które sfinansowało remont wiaduktu przy ulicy Piwnej. Stalowa konstrukcja, która jeszcze kilka lat temu przypominała widok z katowickiej ulicy Mikołowskiej i Jana, została najpierw oczyszczona, a następnie pomalowana.

Nie trzeba było dużo, a efekt robi wrażenie.

- To tylko jeden z przykładów. Można je mnożyć. W Mikołowie przy wiślanie inwestor przebudował skrzyżowanie, podobnie było w Bielsku-Białej. To normalne, że tak duży inwestor nie patrzy tylko na czubek swojego nosa i zmienia również sąsiedztwo - przekonuje prof. Kłosek.

Przedstawiciele Galerii Katowickiej już jakiś czas temu spuścili z tonu i zaczęli wycofywać się z szumnych zapowiedzi, że inwestycja będzie oznaczała rewolucję w centrum miasta. Przekonują, że dzięki budowie Galerii Katowickiej miasto zyskało podziemny dworzec autobusowy i tunel pod dworcem. - Innych inwestycji nie planujemy. Będziemy się za to skupiali na ożywieniu placu Szewczyka. Wiosną przyszłego roku rozpoczynamy cykl imprez, który sprawi, że to miejsce będzie tętniło życiem - zapowiada Daniel Muc, rzecznik prasowy Galerii Katowickiej.

- Podziemny dworzec i tunel to za mało. Przy takiej lokalizacji handlowej to się miastu należało jak psu buda. Katowice powinny ugrać znacznie więcej. Jednak mówiąc językiem karcianym, władze miasta bardzo słabo licytowały - dodaje prof. Kłosek. ☉